

Warszawa, dnia 4 czerwca 2013 r.

Marian Cycoń
Klub Parlamentarny
Platforma Obywatelska

Szanowny Pan
Marcin Korolec
Minister Środowiska

INTERPELACJA

w sprawie możliwości weryfikacji obszarów Natura 2000 w Beskidzie Sądeckim i Pieninach opartej na obiektywnych i aktualnych danych dotyczących występowania objętych ochroną gatunków na tych terenach.

Szanowny Panie Ministrze

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o ponowne zainteresowanie się problemami związanymi z programem Natura 2000. Podyktowane to jest również moją troską o wiarygodność państwa i państwowych instytucji, które konkretne obszary najpierw sankcjonują, a później obejmują programem ochrony.

Wszyscy zgadzamy się co do potrzeby ochrony cennych przyrodniczo terenów. Wszyscy też wiemy o zgłaszanych przez lokalne samorządy i inwestorów problemach związanych z realizacją inwestycji przymierzanych w granicach Natury 2000. Od początku funkcjonowania tej formy ochrony przyrody samorządy i inwestorzy formułują zarzut, że obszary chronione często zostały wytyczone z za biurek, w oparciu o nieaktualne dane, albo w oparciu o niesprawdzone przypuszczenia.

Dla przykładu w centrum Szczawnicy ochroną objęto nietoperza – podkowca małego, którego kolonie rozrodcze zidentyfikowano w dwóch miejscach. Jest projekt poszerzenia terenu Natury 2000 o olbrzymie tereny uznane za żerowiska nietoperza. Jak

podkreśla burmistrz Szczawnicy - nie ma informacji opartych na badaniach (w tym przypadku na nasłuchach detektorowych), które potwierdzają fakt pokonywania tak dużych odległości przez podkowca w poszukiwaniu pożywienia. Według władz miasta, przygotowywany projekt planu zadań ochronnych skutkuje zablokowaniem inwestycji rekreacyjno-sportowych w rejonie Palenica-Szafranówka.

W pienińskiej gminie wyznaczono też obszary ochrony górskich i nizinnych torfowisk choć nie ma rzetelnych i potwierdzonych dowodów na występowanie w tym rejonie tego typu torfowisk. Wytypowanie przedmiotów ochrony oparto jedynie na możliwości ich występowania, co zdaniem samorządu nie jest wystarczającą podstawą do dokonania takiego wpisu.

Drugi przypadek dotyczy gmin powiatu nowosądeckiego. Tamtejsze samorzady od wielu lat zabiegają o możliwość zrealizowania inwestycji narciarskiej „Siedem Dolin” blokowanej głównie z uwagi na rygory ochrony Natury 2000. Jak podnosi burmistrz Muszyny – tutaj również mamy do czynienia z fikcyjnymi siedliskami. Z ochroną czegoś, czego nie ma. Z powodu Natury 2000 samorząd Muszyny ma też problem z pokryciem asfaltem istniejącej od 300 lat drogi z Żegiestowa do Szczawnika. Jak tłumaczy burmistrz Muszyny ulokowane w jego gminie chronione obszary łągów wierzbowo - topolowych w rzeczywistości nie istnieją, bo zostały zniszczone przez powódzie, a korytarze migracyjne zwierząt opisane w dokumentacji obszarów chronionych biegną przez tereny silnie zurbanizowane, pocięte ruchliwymi ulicami.

Mieszkańcy terenów objętych Naturą 2000 podnoszą słuszne pytanie: dlaczego można w Polsce zabronić czegoś podpierając ten zakaz ochroną fikcji. Paradoksalnie, aby dowolna inwestycja miała szansę realizacji - inwestor musi udowodnić, że chronionego gatunku w danym miejscu nie ma. Koszty inwestycji w tej sytuacji rosną. Tymczasem nikt nie musiał udowadniać, że dany gatunek w konkretnym miejscu faktycznie jest, gdy obszary ochronne tworzone.

Samorządom i inwestorom trudno zrozumieć dlaczego urzędnicy tłumaczą, że siedliska natury 2000 wyznaczano na podstawie kryteriów naukowych podczas gdy powszechnie wiadomo, że czyniono to często kierując się domniemaniem, albo danymi z ubiegłego wieku, które z dzisiejszą rzeczywistością często mają niewiele wspólnego.

Nauka winna operować rzetelnym argumentem zgodnym z aktualnym stanem faktycznym, a nie przypuszczeniem nie poddanym weryfikacji.

Nie jest moją intencją forsowanie inwestycji, których ocenę pod względem bezpieczeństwa ekologicznego powinniśmy pozostawić fachowcom. Aby jednak obywatele mieli do państwa i do instytucji państwowych zaufanie, nie można pozwolić, aby te instytucje operowały argumentem dla miejscowych społeczności niewiarygodnym jak choćby konieczność ochrony niedźwiedzia w okolicach Jaworzyny Krynickiej, gdzie śladów niedźwiedzia nie widziano od pół wieku. Brak udokumentowania zasobów przyrodniczych przez służby ochrony przyrody nie powinien skutkować przerzuceniem ciężaru sporządzenia inwentaryzacji przyrodniczej na samorząd lub inwestora.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami:

1. Czy planowane są działania zmierzające do zweryfikowania w terenie obecności chronionych gatunków na obszarach objętych siecią Natury 2000 bez przerzucania tego zadania na samorządy i inwestorów?
2. Czy znane są szacunki związane z kosztami takiej weryfikacji?
3. Czy brano pod uwagę możliwość nawiązania w tym zakresie współpracy z uczelniami, które mogłyby włączyć zagadnienia związane z taką inwentaryzacją w zakres swoich badań i prac naukowych?

*Z wyrazami szacunku
Michał Czerwik*